

Drastycznie obniżą standardy hodowli zwierząt

6 lutego 2014

Zniesienie obowiązku zapewnienia zwierzętom stałego dostępu do wody i zmniejszenie minimalnych wymiarów boksów – resort rolnictwa planuje zmienić rozporządzenie w sprawie minimalnych warunków utrzymania gatunków zwierząt innych niż te, dla których normy ochrony zostały określone w przepisach UE. obrońcy praw zwierząt alarmują, że może to doprowadzić do tragicznych w skutkach konsekwencji, zarówno w kwestii drastycznego obniżenia dobrostanu zwierząt, jak i ekonomicznych.

Projekt rozporządzenia zmniejsza minimalną szerokość, długość i powierzchnię stanowisk dla bydła. Obowiązujący obecnie obowiązek zapewnienia zwierzętom hodowlanym „stałego dostępu do wody” resort rolnictwa proponuje zastąpić pojęciem „odpowiedniej ilości wody” lub innego zabezpieczenia płynów. A zamiast trwałego ogrodzenia pastwisk minister Kalemba proponuje ogrodzenie „uniemożliwiające ucieczkę”, co zdaniem obrońców praw zwierząt może w praktyce oznaczać ogrodzenie w postaci drutu pod napięciem.

„Zmiany te nie pogorszą warunków dobrostanu zwierząt i nie będą miały wpływu na zdrowie zwierząt” – czytamy w uzasadnieniu zmiany rozporządzenia.

Innego zdania są obrońcy praw zwierząt. „Powrót do przepisów powierzchniowych z 2003 roku wyłącznie z powodu niezadowolenia rolników, którzy musieliby przebudowywać pomieszczenia gospodarskie, jest skandalicznym naginaniem przepisów prawa do zaspokajania materialnych interesów hodowców” – czytamy w petycji przeciwko rozporządzeniu. „Dzięki tym zmianom hodowca będzie mógł do obory „wcisnąć” więcej sztuk bydła, bez inwestowania w infrastrukturę, by zwiększyć sobie wydajność.

Konsekwencja to wysoki poziom długotrwałego stresu prowadzący do zaburzeń zachowania, agresji, okaleczeń i chorób. Chorego byka się oczywiście nie leczy, tylko gna się z nim do skupu, żeby trafił do rzeźni zanim jeszcze padnie” – mówi Dorota Wiland Prezes Fundacji na Rzecz Ochrony Zwierząt „Ius Animalia”.

Zgodnie z przepisami z 2010 roku wymiary boksu dla jałówki to 150 x 100 cm, według „nowych” starych przepisów ma to być 140 x 90 cm. Krowa o wadze 600 kg, a takich głównie dotyczy zmiana przepisów, powinny mieć zapewniony boks o wymiarach co najmniej 2,18 m długości i 1,20 m szerokości.

Nowe przepisy znoszą również obowiązek zapewnienia zwierzętom stałego dostępu do wody. Jest to wyjątkowo groźne nie tylko, ze względu na zdrowie i życie zwierząt gospodarskich. „Jeżeli zwierzęta piją wodę do woli w ciągu doby, wzrasta wówczas np. o 10-15 proc. mleczność krów i o 3-5 proc. zwiększają się przyrosty masy ciała bydła opasowego. Niedopojenie jest poważnym błędem dietetycznym. (...) brak dostępu do wody, jej zła jakość, np. zanieczyszczona bakteriologicznie, może być przyczyną wszelkiego rodzaju infekcji, obniżenia odporności zwierząt na choroby i zmniejszeniem produktywności” – czytamy w „Przeglądzie Rolniczym” z maja 2011 roku (artykuł Ryszarda Jasińskiego z Zachodniopomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach).

Zdaniem obrońców praw zwierząt minister rolnictwa robi prezent rolnikom i hodowcom bydła kosztem zwierząt. „Konsekwencją proponowanej zmiany będzie pozbycie się jakiejkolwiek kontroli dobrostanu zwierząt. Najskuteczniejszy sposób, żeby inspektor się nie miał do czego „pryczepić”, o ustalić normy tak absurdalne, żeby wszystko co „ponad” liczyło się za podwyższony standard! (...) Zamiast dostosować warunki w oborach do standardów, minister Kalemba dostosowuje normy do istniejących obór, pod dyktando hodowców. To kolejny przekręt urzędników peeselowskiej klikii!” – przekonuje Dorota Wiland.

Na [FaceBooku](#) w ciągu tylko jednego dnia przeciwko tym zmianom opowiedziało się ponad 2,5 tys. osób. Petycję w tej sprawie można znaleźć [TUTAJ](#).

Autor: JS

Źródło: [Ekologia.pl](#)